

630(05)

ROZPRAWY.

~~Katedra Hodowli  
Uniw. Poznański~~

WIKTOR SCHRAMM.

„Wdziary“ sosnowe.

(Dokończenie).

Bardzo wiele wyczytać można z nazw lokalnych. Nie mówiąc o nazwach świadczących o dawnym lasów zasięgu, obszarze i zmianach, wywołanych przez człowieka, takich jak liczne i charakterystycznie rozmieszczone: łąz, łązisko, puste łązisko, kopań, wykopisko, pasieka, pasieczny dział, pohary, pożary, żary, popielisko i t. p. — wiele bardzo znajdzie się nazw ciekawych dla nas, a ważnych dla wykrycia płodozmianu leśnego i ustalenia dominujących gatunków. Przytaczam powszechniejsze i ważniejsze. Dla wykazania, że nie są to nazwy przypadkowo na badanym terenie nagromadzone, przytaczam z obszaru całego pogórza liskiego i przyległej części sanockiego, a nawet Węgier.

I tak mamy:

1) Od dębu:

„Dąbrówka“ wieś w sanockiem, „Dąbrowa“ przysiółek Średniej wsi, „Dąbrowa“ las w Odrzechowej i góra; również „Dąbrową“ nazywają niwę (t. j. obsiewny kompleks pól) w środku wsi Odrzechowej, „Dąbrowa“ lasek w Lisku już tylko w źródłach historycznych spotykany i — n. p. góra „Dąbrówka“ koło Krecowa z tamtej strony Karpat. Tak tedy dęba zastała doba historyczna na pogórzu. Musiał jednak mimo zakazów prawnych statutu Wiślickiego szybko wyginać, bo nazw u nas po nim niewiele zostało. Nazwy te odnoszą się niemal wyłącznie do niższych przedgórz. Dlaczego? Sądzę, że nie dlatego, by wyżej go nie było, lecz dlatego, że wyższe góry nie były jeszcze zamieszkałe ni trwale nazywane.

Rehman w „Ziemie dawnej Polski“ Część I., pisze: „Dąb dziś na szczytach jest krzakiem, być może że dawniej był panującym“. Na str 482 pisze: „Grab i dąb były



C-2584

1978 P 246/9

niegdyś panującymi drzewami po wzgórzach, rozpościerających się u podnóża Karpat — zachodziły we wnętrze dolin Karpackich i spinały się na ich stoki“.

## 2) Od lipy:

Las „Lipowica“ między Gorzanką a Bereźnicą, wieś „Lipie“ na granicy tureckiego powiatu, nie mówiąc o wsi „Lipie dolnej“ już aż pod Birczę wysuniętej — dalej góra „Lipowa“ lub „Lipowiec“ w Jabłonkach wyżej Baligrodu — podobnie wirch „Lipovec“ koło Niższej-Jabłonki węgierskiej. Z lipą tedy podobnie jak z dębem; być może, że trwała nieco dłużej od dębu: nazwy o niej świadczące dalej się już w głąb Karpat wcisnęły, pod sam dział wodny, bo i kolonizacja głębiej sięgła tymczasem.

## 3) Od graba a zwłaszcza jesiona:

Dochowało się również kilka nazw. Więc wertepy: „graby“ i „grabiny“ dalej wieś „Jasień“ góry „Jasieniowa“ aż w Duszatynie, „Jasiennik“ w Wisłoku, „Jasieni w lis“ w Dukowatym pod Chryszczatą, „Jasienovec“ nad Cabałowcami węgierskimi. Lecz nawet tych stosunkowo niewiele i niezbyt silne, niezbyt trwale przestrzegane. Mówią mi one raczej o tem, że spotykano tam w lasach jesiony, co w pewnej mierze było odmienne od całego obszaru borów. Jesion nigdy nie panował obszernie. Przeciwnie, przyczajony po opłotkach wiejskich i podwórkach dworskich, dziś w niektórych lasach dopiero zaczyna brać górę nad bukami, o ile mu jodła dozwoli.

## 4) Od olchy i brzozy:

Brzozy prawie wcale nie było, podobnie jak dziś nawet w okazach pojedynczych wyjątkowo się trafia. Mamy wprawdzie miasteczko Brzozów lecz to już daleko w „Podole sanockie“ wysunięte. W naszym terenie mamy „Brzozowice“ koło Czaszyna. Licznie natomiast występowała olcha, jak to już wyżej zaznaczyłem. Mamy tedy wsie: „Olchowa“, — „Olchowiec“, — „Olszanica“ — „Olchowce“ — oraz „Olsinko“ po tamtej stronie Karpat. Mamy potoki jak „Olchowiec“ w Olchowie „Olchowaty potok“ w Duszatynie, bardzo liczne nazwy drobnych partyi łąk, dolin, potoków, lasków jak: „Olszynka“, „Olchy“, „Olchowce“, „Olszanki“ itp. Nazw tych drobnych namnożyłoby się wiele,

wszystkie odnoszą się do drobniejszych przestrzeni. Przypominam, że niektóre z nich, jak n. p. „Olchowaty potok“ stały się nazwą ogólną, niejako imieniem pospolitem w nomenklaturze fizyograficznej ludowej.

### 5) Od buka:

Nazwy liczne i obejmujące duże kompleksy. Wsie: „Bukowsko“ (miasteczko) — „Bukowiec“ — „Buk“ — „Bukowina“. Lasy i działki górskie przeważnie bardzo obszerne: „Na buczkach“ między Bandrowem a Rabem „Bukowina“ w Jaworcu, ogromne „Bukowe Berdo“ w połoninach Wołosatego, ogromny dział „Bukowica“ nad Wisłokiem, niemniej po stronie węgierskiej „Bukova“ koło Topolya, wirch „Bukovec“ i „Mały Bukovec“ koło Orosz-Patak, „Bukovec“ las koło Vilag — oraz cały szereg drobniejszych nazw lokalnych.

### 6) Od jaworu:

Nie mniej niż od buka, duże przestrzenie. Wsie: „Jaworzec“ — „Wola Jaworowa“ — „Jawornik“ — dalej lasy „Jaworysz“ w Wołkowyi, „Jawor“ i „Jawornik“ w Solinie, „Jaworniki“ nad Bystrem, ogromny las „Jawornik“ w Welinie na granicy węgierskiej, „Jawornik“ w Nasicznem i „Jawornik“ w Zatwarnicy, „Jaworzec“ w Jabłonkach, oraz „Jaworniki“ i potok „Jawor“ w Wisłoku. Z tamtej strony Karpat też nie brak „Jaworów“ — „Jaworników“ i „Javirsk“ (nad Stęrkowcami).

### 7) Od cisu:

Wsie: „Cisna“ — „Cisowiec“ — „Tyskowa“ i potoki „Cisowiec“ względnie „Tysovec“ po tej i tamtej stronie Karpat.

### 8) Od smereka:

Mamy tylko jedną ważniejszą nazwę wsi „Smerek“, inne mniej znaczące, nieliczne, ubocznie tylko występują.

Tak tedy okres buka, jaworu i cisu, zastał kolonista człowiek w całej pełni panujący w Karpatach. Nie odbiła się już w nazwach królewska później dopiero jodła; głucho, zupełnie głucho o sośnie, która już dawno być może wymarła w okresie przedhistorycznym. Smerek nigdy w tej części Karpat nie rościł sobie pretensji do berła.

Tak tedy z nazw wyczytać można ogromnie wiele, zwłaszcza jeśli je porównujemy z obecną szatą leśną tych gór, nie mającą ni śladu cisa, wykazującą ustąpienie dębu i lipy z miejsc niegdyś zajmowanych, wykazującą kurczenie się obszaru buka i jaworu na rzecz jodły przede wszystkim, dziś częściowo smereka i sosny — i tu i tam już w czasie gdy nazwy lokalne były utwierdzone. Stąd jodła nie dała naszej okolicy ni jednej nazwy, mimo że więcej niż połowa lasów to grube drzewostany jodłowe. A sosna —? — Też nie mogła wpłynąć na nomenklaturę. A jednak jeśli bardzo dobrze poszukamy coś znajdziemy: są to nazwy kawałków lasu, lasków, nazwy dawnych suchych łązisk, nazwy dawnych pastwisk. Na całym obszarze badanym, w każdej wsi niemal, mamy kawałeczki bogdaj lasu nazwany po prostu „sosny“ i rzeczywiście sosnami zarosły. Zwracam uwagę na dołączoną mapę: las „sosny“ to las bardzo młody, bez przeszłości, las który zastąpił pole orne ściśle według przedstawionego płodozmianu naturalnego po pastwiskach i wypaleniskach. Doba historyczna sosny nie zastała, boby przecież został ślad nazwy. Nie wiadomo czy jej nigdy nie było, czy też tylko już wtedy w całości ustąpiła z królewskiego stanowiska, przypisywanego jej przez Raciborskiego — w zacisza i wertepy. To też sosna nazw nie zostawiła. Podobnie jak doba późno-historyczna, będąca świadkiem rozpanoszenia się jodły, nie pozostawiła śladów w nazwach, bo wszystko już było ochrzczone — tak i dzisiejsza może dać nazwę pochodną od sosny, tylko niewielkim kawałkom, bo to jest cechą dzisiejszego władztwa sosny i tylko młodym stosunkowo porostom, popolnym i popastwiskowym. Trwalsza nazwa od pierwiastku „sosna“ nie mogła się jeszcze ustalić, niema też jeszcze przeżytków nazwy (nazw już niewłaściwych), coby być powinno, gdyby niegdyś sosna była rozpowszechnioną i w oczach ludzi się kurczyła. Wszystko bez wyjątku, — a niewiele jest tego — wszystko co się mianem „sosny“ zaznaczyło — rzeczywiście jest porośnięte sosnami — wszystko to „wdziary“ sosnowe, wszystko niedawno zasiedziało i niedawno nazwane.

Nie cały błam kraju odrazu ulega zmianom płodów leśnych. Przechodzi to stopniowo, — zwolna, częściami. Każde drzewo po przejściu czasokresu jego panowania nie

wymiera od razu, lecz na długo cofa się w zacisza. Tak dąb, lipa, jesion, grab i olcha do dziś żyją po brzegach i potokach (p. Rehman „Ziemie dawnej Polski“ część I, „Roślinność zboczy: dąb długoszypułkowy, obie lipy, klon, grab, wiąz, poklon, czeremcha — obok tego sosna“). Być może że nowe fale tego samego drzewa spotkają jeszcze niedobitki przedwiecznych borów i lasów, cicho przyczajone na uboczu.

Lecz i nowe drzewa nie odrazu opanowują cały błam kraju. Choć idą zwarte, silne i żerne, przecież biorą kraj w posiadanie partyjami: las po lesie — bór po borze. Stąd tuż obok stoją lasy bukowe i jodłowe, sosna rośnie obok olchowych zagajów.

Trzeba obserwować, badać, patrzeć na każdy kompleks lasu osobno, jak rolnik na dział każdy patrzy. A wtedy zauważymy, że tam gdzie jest jodła lub sosna, była niedawno temu buczyna, dawniej jeszcze lipa i dąb, tam gdzie dziś jest buczyna, po zrębie jodła lub sosna się puści, a potem zapewne przyjdzie jesion i dąb. A patrząc na cały obszar ziemi, możemy jedynie mówić o przewadze pewnego gatunku. Pol mówi: „— płodozmian nie jest wyłącznym —“. A dodajmy że dziś człowiek - gospodarz, człowiek - intruz nie mało wpływa bezpośrednio i pośrednio nie tylko na szybkość zmiany, lecz i na barwę szaty leśnej.

Dużo pisano ostatnimi czasy o granicy buka na ziemiach polskich (De Candolle, Grisebach, Drude, Köppen, Hryniewiecki). Słusznie podniósł Romer („Przyrodzone podstawy Polski historycznej“ 1912 str. 26), że z biegiem czasowym badań, przesuwają granicę buka coraz dalej na zachód aż poza linię Wisły. Poza świadectwem Mickiewicza, nie dającym się sprawdzić, florysta tej miary co Zapalowicz, na podstawie dawnych prac Giliberta, Ledeboura, J. Jundzidła, Kluka — oraz Łapczyńskiego (Pamiętnik fizyograficzny 1884, str. 180) — broni do dziś jego rozsiedlenia aż poza Niemen, choć dodaje: „w każdym razie należy buk do rzadkości na Litwie, najprawdopodobniej skutkiem wytrzebienia, gdyż las bukowy po wycięciu z powodu spłókania próchnicy, której dużo potrzebuje, podobnie jak jodła, tylko z trudnością się odnawia“. Przedsięwzięta przez uczniów prof. Romera praca zebrania nazw

geograficznych pochodzących od buka, dała już szereg bardzo ciekawych i pouczających szczegółów, jak mi to prof. Romer oznajmił. Po wykończeniu jej i ogłoszeniu, dostępna dla ogółu, wskaże nam napewno, jak się kurczy kraina tego drzewa. Buk cofa się w zacisza, ustępuje z lasów, dobija go chciwa ręka człowieka.

Lecz wracam do sosny.

Tak tedy ongiś była, ustąpiła i znów przyszła do nas. Nie mówię, że przyszła gdzieś ze świata, może się tylko odrodziła z tych resztek po brzegach i potokach, jak kiedyś — bystry obserwator wielu lasów powie, że wnet już stosunkowo, odrodzi się jesion, lipa i dąb, o ile go człowiek nie przygłuszy. Z tego co dopiero powiedziałem widać, że nie chcę zbijać zdania prof. Raciborskiego: „Sądzę, że obecne rozsiedlenie sosny w górach na stokach suchych wykazuje tylko resztki nieliczne, już zabytki epoki minionej borów sosnowych górskich zarówno u nas jak w Alpach. Stąd rozszerzyła się ona po ustąpieniu powłoki lodowej na dyluwialne piaski niżu“ — nie chcę zbijać tego zdania, chcę tylko poważnie je zmodyfikować.

Bo sosna przyszła do nas dzisiaj, tworząc lasy. Może przyszła w formie mniej królewskiej, w postaci krzywych, żywicznych, niedługowiecznych „chojniaków“ i „sośniaków“ — lecz wróciła. Wróciła może często jako niezbyt pożądany gość na zapuszczone pastwiska i do lasów, któreby handlarze woleli widzieć porośnię bujną gęstwiną młodnika jodłowego, lecz wróciła zarazem jako wysłanniczka natury, naprawiająca to, co człowiek zniszczyć się odważał: więc wypasane zręby bukowe, więc puste pola jałowcowe, więc suche łąziska obsiadła. „Wdarła się“ tam, gdzie było zdeptało ziemię, gdzie deszcze glebę odsłoniętą zdziczyły, — tam, któredy przeszedł ogień, sprzymierzeniec człowieka, ogień — który panu przyrody uprzystępniał glebę i oddawał pod pług — nie zawsze na stałe.

### Objaśnienie map.

Dla przykładu dołączam dwie mapy, przedstawiające grunta oraz las dworski wsi Olchowa z dotykającymi częściami wsi Olchowy, Tarnawy, Dziurdziowa, Huzelowskiego i Weremieńskiego lasu.

Mapa I. przedstawia stan obecny: użytek rolniczy, las, z wyszczególnieniem przeważającego bukowego, przeważającego jodłowego i sosnowego, oraz bukowego z jodłą, bukowego z sosną, — i jałowca.

Nadto dla ilustracyi uwag zamieszczonych w tekście zaznaczyłem rozmieszczenie po potokach i zaciszach, roślinności formacyi brzegowej (dla nas ważne: grab, jesion, dąb) oraz osobno olchy.

Mapa II. przedstawia przypuszczalny stan z około połowy XIX. wieku. Ta nie jest dokładną z dwóch powodów: 1) Trudno bezwzględnie określić granice ówczesnych kultur (rolnych-leśnych). 2) Na terenie suchych pastwisk i łązów z biegiem lat były ciągłe fluktuacje: pola orne zarastały, to znów je powtórnie karczowano, naturalnie nie w jednym roku, lecz z biegiem lat i w miarę potrzeby (w międzyczasie lat 1840—1870). Nadmienić bowiem należy, że to zależało od systemu uprawy polowej: wypaleniskowego, ze zmianą następczą lasu na role w okresie 20—30-letnim. Chodziło mi zresztą o przedstawienie niejako tylko obrazowe, a szczegóły co do lat karczunku osobno.

Oznaczenie kompleksów leśnych i poleśnych i oznaczenie następstwa szaty leśnej — według map.

### I. Lasy pierwotne.

#### 1. *Las Huzelowski i Weremieński,*

Obecny las: jodłowy z domieszką buka, zwłaszcza na szczycie (od granicy olchowskiego). Najgrubsze jodły mają po 150—200 lat. Najgrubsze buki 200 lat, pnie ściętych buków starsze. Małe partye zasadzone smerekiem. Sosna (w odleglejszych partyach lasu) rozrzucona pojedynczo, zgęszczając się w zbite kompleksy po krajach lasu i wśród lasu przy polanach. Przy bliższej obserwacyi poznać nie trudno, iż to dawne pola (łązy). Część lasu od Podłodowa dziś całkiem młoda jodła wykazuje ślady uprawy zagonowej, a za starszy pień leśny ma sosnę (!) dziś skutkiem przebrania tylko w przetknięciu. To jest niesłychanie charakterystyczny kawałek. Pole obsiewane do lat 50-siątych

XIX. wieku zajęła sosna jak w regule. Bujne i dość wilgotne pole dozwoliło jej podnieść się szybko w górę, oraz dozwoliło zasiewać się jodle, która też dziś zupełnie wypiera sosnę.

Przed paru laty (dziś skutkiem wycięcia sosny mniej widoczne) bardzo ciekawie przedstawiały się dwie kondygnacje lasu: wysokopienny, dość obrzedni (skutkiem wyschnięcia zwykłego kożucha jałowcowego) i gonny (z powodu żyźniejszej i wilgotniejszej niż na innych łazach gleby) — to las sosnowy, pod nim mała jeszcze lecz zbita jedlina, wszystko na polu o dokładnie widocznych do dziś zagonach (kawałka tego na mapie nie ma).

Przeszłość: z przewagą buka (grube pnie bukowe) ale już las jodłowy.

Przyszłość: ? (jodłowy, częściowo smerekowy). !

### 2. *Las tarnawski.*

Stan obecny: wyrąb lasu bukowego  $\pm$  150-letniego już poprzednio silnie przetrzebionego. Wśród buków była jodła od strony lasu Huzelowskiego liczna i stara ( $\pm$  100-letni) smerek i sosna w osobnikach.

Przeszłość: buczyna.

Przyszłość: buczyna odroślowa, jedlina (dużo), smerek sadzony, o ile zrąb będzie spaszony liczna sosna; w mniejszych partyach dąb i jesion (częściowo sadzone).

### 3. *Las olchowski wielki.*

Stan obecny: zwarta buczyna 50—60-letnia i młodsza. Od strony lasu Huzelowskiego jodła częściowo stara, przeważnie zupełnie młody bujnie puszczający się czacznik. Smerek w osobnikach — bez znaczenia. Sosna rozrzucona po całym lesie skupia się w silniejsze kompleksy na szczytach pagórków i małych działów połączonych n. p. na „Szerokim dziale“, przeważając nad bukiem. Wogóle sosna o wiele starsza od buka i mimo kilkakrotnego już przebierania jeszcze tworzy miejscami gruby pień odroślowego, słabego lasu bukowego.

Powody: las po wycięciu przed  $\pm$  70 laty był silnie pasiony wołami. Stąd: 1) sosna łatwiej rosła od buka, buk później się podniósł, więc też jest o wiele młodszy; 2) sosna zajęła pagórki, gdzie deszcze prędzej spłókały próchnicę i zdziżyły ziemię, a buk zatrzymał się w położe-



niach niższych zwarcie, tam gdzie próchnicy było więcej; 3) buk opasany odrastał późno i wolno, tak, że jest nieproporcjonalnie młody w stosunku do czasu powyrębnego; jest słaby naogół w stosunku do wieku, jest niejednostajny (partye stare, partye młode zupełnie).

Przeszłość: gruby przeszło stuletni las czysto bukowy wycięto po roku 1840.

Przyszłość: od strony lasu Huzelowskiego jedlina, posuwająca się coraz bardziej w głąb; reszta — ?

#### 4. „Zapowidnik“.

Stan obecny: las bukowy bardzo gęsty, młody, żerdzisty z dużą domieszką sosny, która miejscami zupełnie wyparła buka, podobnie zupełnie jak w lesie wielkim głównie pagórkami, lecz wyraźniej. Las liczy 40—50 lat, lecz buczyna jest bardzo cienka i młoda, sośnina grubsza 20 do 40-letnia.

Powody: las po wycięciu przed  $\pm$  50 laty był bardzo długo, bardzo silnie spaszony częściowo nawet owcami: stąd wszystkie wady jeszcze wybitniej znać niż w lesie „wielkim“. Buczyna jest zaledwie grubości ramienia — przeważnie żerdzista, sosna zajęła bardziej wyraźne stanowiska, mimo że od początku puszczenia się lasu specjalnie dużo niszczone sosny.

Przeszłość: las bukowy przeszło 100-letni o szerszym zasięgu niż dzisiejszy błam lasu.

Przyszłość: prawie na pewno sośnina, gdyż buk będzie za słaby dla zapoczątkowania zdrowego lasu odroślowego, jodła nie będzie miała dość próchnicy (zwłaszcza skutkiem ciągłego wybierania liści i ścióły leśnej).

**II. Polany w lasach pierwotnych** (częściowo schodzą się ze sferą łązów wypaleniskowych).

1. „Na Gruszce“: pole dawne. Część (trójkąt od kopca granicznego) pozostawiona nieorana zarosła sosną, mimo że przytykające lasy to jodłowo-bukowe.

2. „Za lasem“ I.: pole dawne.

3. „ „ II.: pole karczowane przed  $\pm$  40 laty. Przedtem sośniak nieco podbity jedliną, wyrosły na dawnym ugorze.

4. „Na Czehaju“: dawne pola przysiółka Czehaj, częściowo rozszerzone przez przykarczunki leśne.

5. „Polana“ i „miarki“: pola dawne. Małe części po pod las pozostawione i nie orane zarosły tylko sosną, bardzo wyraźnie i charakterystycznie odcinając się od masy lasu bukowego. Wszędzie pod pniami widać zagony.

6. „Szałaszyska“ tarnawskie w całym niemal obszarze, w różnych kawałkach odmiennie nazywane — dziś pole karczowane przed  $\pm$  45 laty. Część porastał gruby lecz obrzedni las sosnowy, resztę młodnik sosnowy. Wszystko to niemal dokładnie w dzisiejszym obszarze, przed rokiem 1850 było orane i zbierane. Ostatnim siewem miał być len, zarosły w ściernisku silnie sosną.

7. „Krzyż“ (szalaszyska“ olchowskie): podobnie jak tarnawskie powtórnie karczowane przed  $\pm$  50 laty.

Jedne i drugie szalaszyska należy wliczyć już raczej do typu łązek charakterystycznych.

8. „Szczygłowa dolina“: stare pole. Przed kilkadziesiątu laty stała tu chałupa.

9. „Jaśkowe pole“: niemal w całości karczowane przed  $\pm$  35 laty, częściowo później, przeważnie z pierwotnego lasu bukowego.

**III. Kraina suchych łązów i jałowczysk** (sfera władztwa systemu leśno-ogniowego, czyli napolnego).

Należą tu przede wszystkim partye o stoku południowym, pocięte potokami na drobne działki.

Dawniej orane przemiennie w systemie wypaleniskowym lub spasane końmi, bydłem i owcami, zarosły potem jałowcem, wreszcie sosną. Ponieważ w połowie XIX. w. nie istniały ściśle granice między lasem, rolą i pastwiskiem, przeto i na mapie I. granic tych nie oznaczono. Obecnie pojedyncze rodzaje użytków są dokładniej od siebie odgraniczone, co widać na mapie II. Oznaczam pokrótce osobne kawałki tej krainy:

#### A) Ł a z y o l c h o w s k i e.

1. Las „Sosny“ („Średni horb“ i „Łazek“) dawne pole i pastwisko. Po potokach była sosna i buk. Dziś buk nawet po potokach przeważnie zmarniał, resztę zarosła sosna bujna  $\pm$  50-letnia. Część lasu sosnowego w stanowisku

zamszonym i próchnicznym obsiada jodłowy czacinnik. Część sosen gwałtownie schnie z roku na rok.

Przyszłość: częściowo sosna, częściowo jałowiec i puste pastwiska (las gromadzki silnie spaszony), częściowo jodła (część lasu dworskiego przy polu).

2. „*Za sosnami*“: Należy do kompleksu „sosny“ genetycznie. Przed  $\pm$  45 laty wykarczowano ten kawałek powtórnie z młodego sośniaka, jaki się puścił w ugorze.

3. „*Łaz*“: Las sosnowy  $\pm$  50-letni obrzedni z resztkami krańcowego jałowca.

Przeszłość: pastwisko i pole karczowane w starym zwartym lesie bukowym (części „Zapowidnika“).

Przyszłość: sośnina.

4. „*Danyłków dział*“: pole karczowane przed  $\pm$  50 laty z młodej sosny. Przed tą sosną również pole karczunkowe.

5. „*Danyłków dział*“ las. Ongiś pole zarosło przed 60 laty jałowcem bardzo bujnym, a w nim sosną. Przed 10—20 laty jałowiec wysechł, pozostała sosna. Dziś już sosna podsyca gwałtownie.

6. „*Sołtysowa dolina*“ podobnie jak pole na „Danyłkowym dziale“ karczowana przed  $\pm$  45 laty.

7. „*Stolarzowe pole*“: dawne pole od strony lasu zarosło w dwóch partyach sosną, tak, że utworzyły się terasy: wysoki las działu, niski sośniak 20-letni, jeszcze niższy 15-letni, — pole.

8. „*Tkaczowa dolina*“ dawne pole i łączka z wertepiastym potokiem grabowym. Pole ostatnimi czasy z jednej i drugiej strony podsuwa się w lasy (sosny rosną do dziś wśród zagonów).

9. „*Dzielnice*“ las: dawne pastwisko z kilkunastoma sosnami. Do dziś rośnie kilka starych, pokręconych matek sosien.

10. „*Dzielnice*“ pole i „*Płat*“ — dawne pola. Część od potoka do niedawna typowa formacja jałowcowa, dziś po wykarczowaniu jałowca obsiadła sosna.

11. „*Dzielnice — Wilcza debra*“ i „*środkowy horb*“ formacja parowów leśnych: sosna, buk bardzo stary do

niedawna, krzaki liściaste. Od góry (od „Szalaszk“) i od strony „Łysej góry“ pola dziś zarosłe sośnią.

12. „*Łysa góra*“: pole tylko częściowo rozszerzone przez karczunki. Między tem polem a „krzyżem“ ongiś pas jałowców popastwiskowych, które dziś wypiera sosna.

13. „*Klepkowa dolina*“ — jak „*Tkaczowa*“.

14. Zbyr między „*Klepkową doliną*“ a „*Wasienkową*“. Kraina jałowcowa dziś przemieniająca się w krainę sosny. Wśród krzaków typowe matki sosny gałęziste, krótkie, dochodzące do 65 ctm średnicy w wieku lat  $\pm$  50.

15. Pole niżej nad łąkami leżące do dziś się zowie „pod jałowcami“, choć już jałowców na niem niema.

16. „*Wasienkowa dolina*“ = „*Tkaczowa*“.

17. Nad „*kociubą*“ formacja jałowcowa, dziś już sosna.

18. „*Olszynki*“ = „*Tkaczowa*“. Środkiem małe torfowisko, od góry kraina tarniny i graba (roślinność brzegowa uboższa) od dołu potok obrosły olchą (jedyna dziś partya na całym obszarze wsi).

19. „*Bobkowa góra*“. Od góry odwieczne pole, również od dołu („*Żydowska rówień*“). Główna część pole do roku 1860 — potem zarosło jałowcem. Sosna prawie nie rosła, mimo, że gleba głęboka. Zdaje się, że pierwsze początki zaniszczono, potem silne wypasanie nawet sośnie rość nie dało. Przed dwoma laty górę wykarczowano.

## B. Ł a z y t a r n a w s k i e.

Cały obszar zajmował ongiś odwieczny las bukowy. Szybko jednak ustępował, zwłaszcza że grunta te dostały się do rąk chłopom. Nazwa całego tego kompleksu „*Niwa Poręby*“ dowodnie mówi o stosunkowo niedawnym karczunku. Około połowy XIX. wieku (patrz mapa) większość lasu już niepowrotnie przeszła pod pług, część została grubego lasu bukowego. Ta resztką „*Na Marku*“ i część — dziś sosnami porosła — „*Zawuniacze*“ oraz potoki karczowane w tym czasie, weszły w tok gospodarstwa łąkowego (później niż łązy olchowskie, to też na mapie z roku 1850 niewidoczne). Następstwem:

1) zniknięcie buka doszczętnie; dziś tylko już jako roślinność brzegowa (!) tuła się po potokach;

2) utworzenie się krain jałowcowych: „Na Marku“ do dziś gromadzkie pastwisko owcze;

3) utworzenie się krain sosny. Więc kraina jałowcowa „Na Marku“ przeszła częściowo w sosnę, więc zalesił się typowo sosną czworobok „Zawuniacze“, po wykarczowaniu lasu bukowego orany;

4) rozszerzenie się gruntów orných przez ciągłe wgrzyzanie się w las i w partye poleśne.

#### IV. Roślinność brzegowa.

Rozmieściła się po wertepach, brzegach i potokach, częścią w las wciśnięta, najczęściej po głębokich potokach krainy jałowcowej i łązisk, oraz po potokach, wśród starych pól. Ciekawe dla nas: dąb, grab, lipa, jesion, częściowo sosna. Epigony dawnych lasów, być może nasienniki przyszłych. W krainie łązów tarnawskich w ich szeregu wszedł i buk.

Olcha zachowała się jedynie w niedużej grupie zmarniałych okazów w „Olszynkach“ i nad rzeką.

#### V. Pola uprawne dawne.

Poza sferami wymienionymi. Na mapie grunta wsi Olchowa, grunta przytykające Dziurdziowa w całym pasie, grunta tarnawskie na „Makówce“ i t. d.

### Wnioski z map.

I. Sosna rozszerzyła pole swego zasięgu; z potoków i jarów rozprzestrzeniła się po polach, pastwiskach i lesie bukowym. Szybko i bez konkurencji zajmowała zwłaszcza łązy wypaleniskowe, w parę lat po zapuszczeniu pola już je bujnym młodnikiem okrywając.

II. Jałowiec zajął pastwiska zwłaszcza owcze. Dziś — częściowo skutkiem trzebieży — w dużej mierze ustąpił rozwijającej się wśród niego sośnie.

III. Buk ustępuje. Gdzie gleba lepsza, wypiera go jodła, gdzie gorsza sosna. Człowiek przez karczunki, odroślowe gospodarstwo, wypasanie i „oczyszczanie“ zrębów osłabia go i dobija.

IV. W lepszej, t. j. zasobniejszej w próchnicę i wilgotniejszej glebie ma jodła przewagę nad sosną i to tak samo w lasach bukowych jak nawet i sosnowych.

V. Po brzegach, potokach zacisznych zachowały się epigony dawnych borów: lipa, jesion, dąb, grab — czekając być może, jak czekała sosna, by w odpowiednich warunkach wyruszyć na podbój. Buk już też się do nich cofa.

VI. Olcha zajmuje znikomo nieznaczne stanowiska, cofnąwszy się nawet z typowych dla siebie stanowisk: z mokrych łąk i olchowych potoków.

*Olchowa w 1913.*

---

---